

Sygn. akt I ACa 763/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Bednarek-Moraś
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski (spr.) SA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 20 września 2019 r. sygn. akt I C 339/17

I. **zmienia orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od powoda M. P. na rzecz Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w W. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;**

II. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**

III. **zasądza od powoda M. P. na rzecz Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w W. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Zbigniew Ciechanowicz Agnieszka Bednarek-Moraś Artur Kowalewski

Sygnatura akt I ACa 763/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 września 2019 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 339/17, Sąd Okręgowy w Koszalinie w punkcie 1 oddalił powództwo M. P. przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w W. o zapłatę kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za nieludzkie i nierówne traktowanie osadzonych oraz dyskryminację, natomiast w

punkcie 2 zasądził od powoda M. P. na rzecz Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w W. kwotę 10 800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Powód jest osobą odbywającą karę pozbawienia wolności. W warunkach izolacji przebywa od 2012 r. Jednostką, w której odbywa on karę pozbawienia wolności jest Zakład Karny w W.. W związku z czynnościami podejmowanymi w wielu sądach powód był wielokrotnie przetransportowywany do innych jednostek penitencjarnych.

W ww. jednostce penitencjarnej osadzonym przysługuje na określonych zasadach prawo do korzystania z telefonu samoinkasującego. W praktyce uprawnienie osadzonych

do korzystania z telefonu realizowane jest w ten sposób, że przy kolacji otrzymują oni skrzynkę, do której wrzucają kartki ze zgłoszeniem potrzeby wykonania rozmowy, wskazując ewentualnie godzinę, w której chcieliby wykonać rozmowę. W kolejnym dniu osadzeni są doprowadzani do aparatów telefonicznych. W trakcie rozmowy telefonicznej przy aparacie może być obecny tylko osadzony wykonujący rozmowę oraz pilnujący go oddziałowy lub wychowawca. Funkcjonariusze doprowadzają osadzonych na rozmowy po wcześniejszym wykonaniu wszystkich swoich obowiązków wynikających z porządku wewnętrznego oraz mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa w zakładzie.

Oddział, na którym przebywał powód liczył ponad 100 osób. Zdarzało się, że realizacja próśb wszystkich osadzonych o skorzystanie z telefonu, w danym dniu, była niemożliwa

z uwagi na zakres obowiązków koniecznych do wykonania przez funkcjonariuszy oddziałowych w pierwszej kolejności i ograniczenia czasowe. W praktyce, gdy było zapisywanych 90 osadzonych, rozmowy realizowało ok. 50 z nich. Aktualnie w ZK w W. udostępniane są trzy aparaty telefoniczne, w 2018 r. był tylko jeden aparat.

Powód wielokrotnie starał się wyegzekwować od funkcjonariuszy dodatkowe wyjścia do telefonu. Zdarzało się, że w danym dniu próbował uzyskać możliwość drugiej rozmowy.

W tym przypadku spotykał się z odmową. Nie były mu natomiast odmawiane rozmowy, których potrzebę wcześniej zgłaszał.

Dnia 1 stycznia 2017r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości

w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności z dnia 21 grudnia 2016 r. (dalej jako: „rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości”). Rozporządzenie to przewidywało, że w porządku wewnętrznym zakładu karnego dyrektor określa w szczególności godziny i miejsce korzystania z samoinkasujących aparatów telefonicznych oraz że skazany może skorzystać z tego aparatu jeden raz w ciągu dnia, zaś w uzasadnianych przypadkach dyrektor może zezwolić skazanemu na przeprowadzenie dodatkowej rozmowy. Na podstawie art. 14 ust 1 i 2 tego Rozporządzenia dyrektor ZK w W. wydał zarządzenie nr (...) z dnia 2 stycznia 2017r. w sprawie ustalenia i wprowadzenia porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w W., które obowiązywało do dnia 14 marca 2017r. Przewidywało ono, że skazany ma prawo do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego w porze dziennej poprzez zgłoszenie oddziałowemu chęci przeprowadzenia rozmowy – zgodnie z planem zatwierdzonym przez Dyrektora, zaś czas indywidualnej rozmowy jest ograniczony do 10 minut. Ograniczenie to nie odnosiło się do możliwości porozumienia się z obrońcą, pełnomocnikiem będącym adwokatem czy radcą prawnym oraz przedstawicielem nie będącym adwokatem. Ponieważ zaistniały wątpliwości interpretacyjne dotyczące przepisów Rozporządzenia odnośnie korzystania przez skazanych z aparatów telefonicznych samoinkasujących, tj. czy skazany może z nich korzystać codziennie czy też jeden raz w ciągu dnia, ale w dni wyznaczone przez dyrektora Zakładu Karnego dla poszczególnych grup osadzonych, wystąpiono do Biura (...) o wydanie opinii prawnej w tej sprawie. Zmiany w regulaminie zostały wprowadzone niezwłocznie po wpływie do ZK w W. wytycznych w tej sprawie. Zarządzeniem nr (...) Dyrektora Zakładu Karnego w W. z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie ustalenia i wprowadzenia porządku wewnętrznego w Zakładzie Karnym w W. postanowiono, że skazani mają prawo do rozmowy telefonicznej jeden raz w ciągu dnia, trwającej do 5 minut, zaś w uzasadnionych przypadkach dyrektor może zezwolić skazanemu na przeprowadzenie dodatkowej rozmowy. Ograniczenie to nie dotyczyło możliwości porozumiewania się z obrońcą czy pełnomocnikiem będącym adwokatem lub radcą prawnym. Nadto zarządzenie to przewidywało, iż skazany chcący

skorzystać z aparatu samoinkasującego musi zgłosić oddziałowemu chęć przeprowadzenia rozmowy telefonicznej dzień wcześniej do godz. 18.30, a realizacja rozmów następuje w kolejności zgłoszeń.

M. P. w listopadzie 2017 r. złożył skargę do Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej co do zapisów w regulaminie porządku wewnętrznego dotyczących realizacji rozmów telefonicznych w Zakładzie Karnym w W.. Skarga została uznana za zasadną co do zarzutu zbyt późnego wprowadzenia w regulaminie porządku wewnętrznego ZK w W. zapisów wynikających ze zmienionego rozporządzenia.

M. P. w dniu 26 września 2017 r. zawiadomił również prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych w okresie od stycznia 2017r. do września 2017r. w Zakładzie Karnym w W. przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, poprzez nierespektowanie jego praw do rozmów telefonicznych i znęcanie się w ten sposób nad osobą prawnie pozbawioną wolności,

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 247 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Postępowanie zakończyło się postanowieniem o umorzeniu śledztwa, zatwierdzonym przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Drawsku Pomorskim. Postanowienie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w Drawsku Pomorskim z dnia 13 marca 2019 r. w sprawie o sygn. akt II Kp 26/19.

Powód w Zakładzie Karnym w W. regularnie wyposażony jest w tzw. „odzież skarbową”. Jak pozostali osadzeni ma prawo korzystania z prywatnej bielizny i obuwia. Odzież i pościel jest regularnie prana i wymieniana, w przypadku zużycia. Poszczególne jej elementy wydawane są w zależności od pory roku. Dyrektor ZK w W. nie wyraził zgody, aby powód korzystał z odzieży prywatnej, za wyjątkiem bielizny i obuwia. Przez cały pobyt w Zakładzie Karnym w W. powód nie otrzymał zgody Dyrektora na korzystanie z innej prywatnej odzieży. Osadzeni w tym zakładzie mogą korzystać z prywatnej odzieży, jedynie po uprzedniej zgodzie Dyrektora tego Zakładu. W niektórych innych jednostkach penitencjarnych regulaminy porządku wewnętrznego przewidują możliwość posiadania przez osadzonych własnej odzieży bez uzyskania uprzedniej zgody dyrektora zakładu karnego.

W trakcie pobytu w Zakładzie Karnym w W. powód występował do Dyrektora między innymi o wyrażenie zgody na posiadanie konsoli, komputera. Zgody takiej nie otrzymał. Posiadanie w celi sprzętu audiowizualnego, płyt, konsol do gier, czajnika elektrycznego, w Zakładzie Karnym w W., jest możliwe jedynie po uzyskaniu uprzedniej zgody Dyrektora zakładu. Podobne zasady obowiązują w innych jednostkach penitencjarnych, np. w Areszcie Śledczym w S..

Odbываяc karę pozbawienia wolności M. P. okresowo przebywał z osadzonym chorym na wirusowe zapalenie wątroby typu C. Informacja o ewentualnych chorobach stwierdzonych u osadzonych nie jest przekazywana przez lekarza funkcjonariuszom, ani współwięźniom. Lekarz w ZK w W. ma do dyspozycji dwie cele chorych, które są przeznaczone dla tych więźniów, którzy ze względów medycznych wymagają izolacji. Nie dotyczy to osób będących nosicielami wirusa HCV. W dniu 23 sierpnia 2017r. na prośbę M. P. wykonano mu badanie z krwi w kierunku HCV. Wynik był negatywny.

Korzystanie z siłowni i boiska odbywa się w Zakładzie Karnym w W. na podstawie sporządzonego grafiku.

M. P. w trakcie jego pobytu w Zakładzie Karnym w W. przedstawiano propozycje podjęcia pracy. Powód nie skorzystał z oferty wskazując, że jest osobą niepełnosprawną. Kierowany był w związku z tym do lekarza medycyny pracy, dla ustalenia jakich prac może się podjąć. Nie skorzystał on między innymi z propozycji wykonywania prac porządkowych na terenie Zakładu.

W Zakładzie Karnym w W. oddziałowi w porze nocnej sprawdzają zamknięcie drzwi cel i innych pomieszczeń. Sprawdzają również zachowanie osadzonych w celi. Powód nie skarżył się na wykonywanie tych czynności. Zakład Karny posiada sprawną instalację c.o., zapewniającą utrzymanie w celach mieszkalnych właściwej temperatury. W lutym 2017 r. miała miejsce awaria instalacji, której usunięcie zajęło 2 – 3 godziny.

M. P. w Zakładzie Karnym w W. należy do subkultury więziennej „grypsujących”.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Sąd nie dopatrył się naruszenia - w rozumieniu art. 23 i 24 k.c. - dóbr osobistych powoda przez Skarb Państwa, w postaci przez niego opisanej, tj. jako zachwiania więzi rodzinnych, skorzystania z prawa do obrony, godności, zdrowia i życia, dyskryminacji ze względu na nie podejmowanie zatrudnienia i przynależność do subkultury więziennej. Odbywając karę pozbawienia wolności każdy osadzony, w tym i powód powinien liczyć się z tym, że jest to kara odbywana w warunkach nie zawsze oczekiwanych przez skazanego, powiązana z dolegliwościami, utrudnieniami, a także ograniczeniami, często trudnymi do zaakceptowania, ale taki jest i powinien być jej charakter. Realizowanie w niniejszym przypadku takiej kary wobec powoda nie miało charakteru jednostkowego i nie stanowiło represji wobec jego osoby, ale odpowiadało zasadom standardowej realizacji tego rodzaju kary wobec wszystkich skazanych, w warunkach obecnie istniejących we wszystkich niemal jednostkach penitencjarnych w kraju i adekwatnie do możliwości Państwa w tym zakresie.

Nadto, powód nie udowodnił w toku procesu, aby w czasie osadzenia naruszono jego dobra osobiste, nie wykazał również, by w związku z rzekomym naruszeniem jego dóbr osobistych doznał jakiegokolwiek uszczerbku. Nie udowodnił też żadnej z niedogodności związanych z przebywaniem w jednostce penitencjarnej w warunkach, które szeroko zaprezentował w pozwie. Twierdzenia powoda pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynika, że warunki panujące w jednostce w okresie osadzenia powoda w żaden sposób nie wpłynęły ujemnie na stan jego zdrowia fizycznego lub psychicznego. Sąd nie dopatrył się też żadnych działań świadczących o świadomej represji, czy dyskryminacji, ukierunkowanej tylko wobec osoby powoda ze strony administracji jednostek penitencjarnej, jaką jest ZK w W..

Mimo opóźnienia z wprowadzeniem treści rozporządzenia z 21 grudnia 2016 r.

do porządku wewnętrznego w ZK w W. powód nie udowodnił, aby doprowadziło to do naruszenia jego dóbr osobistych. W szczególności M. P. nie wykazał, aby rzeczywiście we wskazanym przez niego okresie odmawiano mu rozmów telefonicznych,

w sytuacji gdy zgłaszał on potrzebę odbycia rozmowy z prokuratorem lub pełnomocnikiem czy obrońcą. Brak jest również dowodów na to, aby ewentualny brak kontaktu z prokuratorem, obrońcą czy też pełnomocnikiem z urzędu, rzeczywiście skutkowało negatywnymi następstwami w sprawach, które wszczęte zostały przeciwko niemu lub też tych, których był inicjatorem. Również jeżeli chodzi o jego kontakty z rodziną, brak wystarczających podstaw, aby uznać, że zostały one powodowi w jakikolwiek sposób ograniczone. Co więcej kontaktowi z rodziną i utrzymywaniem bliskich relacji służą również widzenia z rodziną oraz możliwość wymiany korespondencji, z których powód mógł korzystać. W spornym okresie, tj. począwszy od 1 stycznia do 14 marca 2017 r. powód nie przebywał stale w Zakładzie Karnym w W., bowiem wielokrotnie transportowany był do innych jednostek penitencjarnych. Jeżeli nawet, w trakcie tych krótkich pobyków, nie zawsze umożliwiono mu skorzystanie z możliwości odbycia rozmowy telefonicznej, to dolegliwość z tym związana, nie mogła być na tyle duża, aby można było mówić o naruszeniu jakichkolwiek jego dóbr osobistych. Przyjąć można z dużym prawdopodobieństwem, że powód mógł realizować te rozmowy z powodzeniem w innych jednostkach penitencjarnych, w których przebywał, tym bardziej, że sam powoływał się na panujące tam zdecydowanie lepsze warunki i wyższe standardy. Uprzednie zgłoszenie na piśmie chęci rozmowy nie stanowiło natomiast żadnego uchybienia, lecz stanowiło realizację przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Sąd zważył w dalszej kolejności, iż niekwestionowanym w sprawie jest, że przez cały okres pobytu w Zakładzie Karnym w W., powód nie otrzymał zgody na korzystanie z własnej, prywatnej odzieży. Jego prośby kierowane w tym zakresie do Dyrektora Zakładu Karnego spotykały się z odmową. Powód mimo skrupulatnego formułowania zarzutów, nie wykazał jednak, aby w związku z korzystaniem wyłącznie z „odzieży skarbowej” podupadł na zdrowiu, przeziębiał się często czy też narażony był na inne negatywne następstwa.

Nie można przyjąć również, aby do naruszenia dóbr osobistych powoda, w postaci jego życia i zdrowia, doszło w związku z umieszczeniem go w celi z osobą będącą nosicielem wirusa HCV. Nie istnieją żadne przepisy, które obowiązywałyby pozwany Skarb Państwa,

do informowania funkcjonariuszy czy też osadzonych o ewentualnych chorobach u innych osadzonych. Przeciwnie, informacje tego typu, jako dane wrażliwe, podlegają odrębnej ochronie tak w związku z tajemnicą lekarską

wynikającą z art. 40 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i dentysty, jak również z regulacji dotyczących ochrony danych osobowych. Jak wynikało nadto z pisemnych wyjaśnień kierownika ambulatorium choroba lub nosicielstwo WZW typu X nie jest chorobą zakaźną wymagającą izolacji. Możliwość zakażenia tego typu wirusem jest związana z ryzykownym zachowaniem takim jak kontakty seksualne, tatuowanie się, używanie niesterylnych igieł przy aplikowaniu narkotyków. Samo przebywanie osobą zakażoną nie stanowi o możliwości zakażenia. Zachowanie zatem podstawowych zasad higieny i środków ostrożności, całkowicie eliminuje ryzyko zarażenia się tym wirusem od osoby będącej jej nosicielem. Co istotne, z dalszych wyjaśnień kierownika ambulatorium ZK w W. wynikało, że powód został poddany badaniom w kierunku HCV i wynik badania był negatywny. Nie może być zatem mowy o żadnej szkodzie czy krzywdzie powoda.

Formułując zarzuty w zakresie rzekomej dyskryminacji powód w istocie nie odnosił się jedynie do swoich osobistych doświadczeń, a wskazywał na ogół osób – współosadzonych. Tymczasem dobra osobiste odnoszą się do interesu konkretnej jednostki. Powód nie może zatem powoływać się na bliżej niesprecyzowany ogólny interes.

Ponadto, powód, nie zgadzając się z decyzjami Dyrektora Zakładu karnego w W., czy to w zakresie odmowy korzystania z prywatnej odzieży, czy też braku zgody na dodatkowe wyposażenie celi, mógł zaskarżyć je we właściwym trybie wskazanym w art. 7 k.k.w. oraz art. 34 § 1 k.k.w., a także art. 78 § 2 k.k.w.

Powód nie dowiódł także, że jakiegokolwiek inne niedogodności w czasie odbywania kary pozbawienia wolności miały charakter dręczenia (tortur) czy upokarzania. Nie wykazał, aby chwilowa awaria ogrzewania wywołało u niego negatywne skutki psychiczne. Brak było również dowodów na to, że w odzieży więziennej odczuwał stały dyskomfort, było mu zimno, aby zrezygnował z tego powodu z przysługujących mu spacerów.

Sąd zważył przy tym, że powód w składanych pismach procesowych, jak również w trakcie przesłuchania jako podstawę prawną żądania powoływał się również na art. 417 k.c. oraz na postanowienia Konstytucji. Wskazania jednak wymaga, że również w tym zakresie nie zdołał wykazać przesłanek warunkujących przyjęcie odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa. Okoliczności ustalone w sprawie prowadzą bowiem do stwierdzenia, że pozwany działał w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony w całości przez powoda, który zarzucił mu:

- 1) błędy logiczne mające wpływ na treść wyroku,
- 2) wydanie wyroku wbrew aktualnym przepisom krajowym oraz ERW i EKPC,
- 3) pominięcie dowodu w postaci zeznań szeregu świadków, oświadczeń świadka (pisemnych), pominięcie (zignorowanie) dowodu w postaci decyzji administracyjnej Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej.

Odnosnie błędów logicznych powód podniósł w uzasadnieniu apelacji, iż wyrażają się po pierwsze w tym, że według Sądu Okręgowego pozwany dostosował porządek wewnętrzny do obowiązującego od dnia 1 stycznia 2017 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

i usunął ograniczenia w korzystaniu z telefonu jeden raz w tygodniu, podczas gdy cały zarzut opiera właśnie na niedostosowaniu porządku wewnętrznego przez pozwanego do tego rozporządzenia. W dalszej kolejności powód wskazał, że Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo uznał za prawdziwe jakoby pozwany stosował się do prawa i zezwalał osadzonym na kontakt z prokuratorem poza limitem czasowym. Następnie zarzucił, że nielogiczne jest wskazanie, iż powód nie wskazał w jakim dniu czy dniach odmówiono mu rozmowy telefonicznej, gdyż porządek w zakładzie karnym zezwalał na jedną rozmowę w tygodniu, a przepisy rozporządzenia zezwalały mu na jedną rozmowę codziennie. Błąd logicznego powód upatruje również w tym, że nie można obiektywnie mówić o zaniechaniu oceny Sądu penitencjarnego z uwagi na brak uzasadnień decyzji (np. co do odzieży, konsoli, komputera) oraz brak pouczenia o możliwości odwołania się od niej.

Skarżący wskazał również, że na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. przedstawia dowód w postaci pisma Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w K. z dnia 14 października 2019 r. dot. czasu zamontowania w Zakładzie Karnym w W. w maju 2018 r. Powód wskazał, że przy zaledwie jednej linii telefonicznej nie ma mowy o obsłudze ponad stu osadzonych. Powód załączył również plan zajęć na boisku, z którego ma wynikać jego dyskryminacja co do liczby zajęć sportowych. Powód załączył do apelacji również pismo Prokuratury Okręgowej w Koszalinie z dnia 13 kwietnia 2017 r. w sprawie ustalenia danych osobowych i adresu zamieszkania wskazanej tam osoby.

W odniesieniu do drugiego zarzutu powód wskazał, że jest dyskryminowany z uwagi na przynależność do subkultury grypsujących, jak również to, że jest poddawany torturom psychicznym. Dyskryminacja ma polegać także na większej liczbie przywilejów dla osadzonych, którzy pracują. Powód wskazał także na upokorzenia psychiczne i fizyczne, których miał doświadczać w zakładzie karnym oraz na brak kontaktu z adwokatem z powodu niemożności skorzystania z telefonu, który skutkowało dla niego negatywnymi konsekwencjami procesowymi.

Pozwany złożył odpowiedź na apelację, w której wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasadniczo podlegała oddaleniu jako bezzasadna, zaś zaskarżony wyrok podlegał zmianie jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Tytułem uwagi wstępnej należy zwrócić uwagę, że powód zainicjował postępowania apelacyjne nadaniem zawierającej jego apelację przesyłki poleconej w dniu 28 października 2019 r. (data stempla pocztowego na k. 711), a więc jeszcze przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469), co nastąpiło w dniu 7 listopada 2019 r. Zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy nowelizującej do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych, jak w tym wypadku, przed dniem wejścia jej w życie stosuje się przepisy k.p.c. w brzmieniu dotychczasowym.

Art. 378 § 1 k.p.c., tak w dniu wniesienia apelacji, jak i wyrokowania przez Sąd odwoławczy, stanowił, że Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że Sąd ten rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze przy tym pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Postępowanie apelacyjne, mające ze swej istoty charakter kontrolny, zachowuje jednak w aktualnym modelu apelacji (tzw. apelacji pełnej) swój charakter rozpoznawczy. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada jurysdykcyjną swobodę (a zarazem powinność) i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Oceniając merytorycznie powództwo Sąd II instancji ma więc obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać prawidłowej subsumcji stanu faktycznego. Z tego też względu Sąd odwoławczy może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, sygn. akt III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193).

W tym świetle dokonać należało w pierwszej kolejności oceny materiału procesowego i weryfikacji ustaleń uczynionych przez Sąd Okręgowy podstawą faktyczną rozstrzygnięcia.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ocenionym wszechstronnie oraz zgodnie z zasadami logiki

i doświadczenia życiowego. Z tego względu Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne i czyni podstawą własnego orzeczenia, nie znajdując zarazem potrzeby ich powielania. Trafnie bowiem wskazywano, jeszcze przed wejściem w życie art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. (tj. przed dniem 7 listopada 2019 r.), że zakres odpowiedniego stosowania ówczesnie normującego wymogi uzasadnienia wyroku art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. czy przed Sądem odwoławczym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., sygn. akt IV CK 202/05, Lex nr 173639). W przypadku, gdy Sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999, nr 3, poz. 60).

Zasadniczo w ten sam sposób Sąd Apelacyjny ocenił ustalenia prawne poczynione przez Sąd Okręgowy i z nimi postąpił, z tym jednak zastrzeżeniem, że orzeczenie o kosztach procesu zapadło z naruszeniem norm, których dyspozycje znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie, a wywody co do meritum sprawy Sąd odwoławczy uzupełnił przy okazji odniesienia się do zarzutów apelacji..

Należy w tym miejscu od razu zaznaczyć, że z mocy art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny pominął następujące twierdzenia i dowody przedstawione dopiero na etapie postępowania apelacyjnego.

Powód powołał nowy dowód w sprawie w postaci planu zajęć na boisku piłkarskim (k. 708). Nie wykazał on jednak, aby nie mógł tego uczynić w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (gdzie postępowanie dowodowe powinno być skoncentrowane), ani by potrzeba jego powołania powstała później. Zgodnie z art. 381 k.p.c. nowy dowód i twierdzenie mogą zostać powołane w postępowaniu odwoławczym, gdy potrzeba taka dopiero na tym etapie, a nie gdy dopiero na tym etapie strona dostrzegła taką możliwość. Pobocznie zatem jedynie Sąd odwoławczy zauważa, że z tego dowodu, który przedstawia plan zajęć na boisku dla poszczególnych grup (gdzie każda z nich dysponowała identyczną ilością czasu na zajęcia sportowe) nie wynika, aby powód doznawał jakiegokolwiek ograniczenia w możliwości korzystania z tego obiektu sportowego.

Analogicznie, załączone do apelacji pismo Prokuratury Okręgowej w Koszalinie, w którym jednostka ta wskazuje, że nie zwracała się do Komendy Miejskiej Policji w K. o ustalenie danych osobowych i adresu zamieszkania wskazanej tam osoby również należy uznać za dowód spóźniony – również w tym wypadku nie wykazano, aby potrzeba czy możliwość jego przedstawienia powstała dopiero na etapie apelacji, zwłaszcza, że pismo to jest datowane na dzień 13 kwietnia 2017 r. Marginalnie należy tu dodać, że nie wynika z tego pisma, aby brak kontaktu z adwokatem czy z prokuratorem uchybiał przysługującemu powodowi prawu do obrony w sprawie karnej. Sąd Apelacyjny zauważa tu również, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, jeżeli od tego właśnie dowodu zależałaby wolność powoda, to z pewnością powód poruszyłby jego temat w rozmowie z adwokatem czy prokuratorem w ramach przysługującej mu jednej rozmowy tygodniowo, nie musząc przy tym wybierać między rozmową z nimi, a utrzymywaniem relacji z rodziną, skoro postępowanie karne z udziałem powoda z pewnością trwało dłużej niż przez tydzień.

Następnie należy ocenić zasadność zarzutów pominięcia wskazywanych przez apelującego dowodów, gdyż dotyczy on kluczowej dla sprawy okoliczności prawidłowości zbudowania podstawy faktycznej orzeczenia. Zarzut ten, przekładając jego opisowe ujęcie

na przepisy procesowe, mieściłby się pośród zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nakładającego na Sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Zarzuty powoda w takim kształcie, w jakim zostały one przedstawione w apelacji, uchylają się jednak od kontroli instancyjnej. W uzasadnieniu apelacji w żaden sposób ich nie rozwinięto i nie umotywowano, a w szczególności nie przedstawiono w jaki sposób wskazywane pominięcie wskazanych dowodów miało mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Prawdłowo skonstruowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powinien bowiem zarazem zawierać wyjaśnienie, jakie ustalenia Sądu pierwszej instancji z powodu rzekomego pominięcia określonych dowodów zostały poczynione nieprawidłowo, bądź ewentualnie jakich ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia z tego powodu zabrakło. Trzeba tu mieć na uwadze, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny poszczególnych dowodów w sprawie, i wyczerpująco przedstawiając na podstawie których dowodów poczynił swoje ustalenia, a którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a zatem umożliwił stronom dokonanie oceny swojego stanowiska w tym zakresie.

Zarzuty błędów logicznych mających wpływ na treść wyroku mogłyby stanowić kolejną z możliwych postaci naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., stanowiącego, że Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z przepisu tego wynika obowiązek poczynienia przez Sąd ustaleń logicznie poprawnych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego.

Skarżący nie sformułował jednak w istocie żadnego zarzutu przeciwko ustaleniom Sądu Okręgowego, który rzeczywiście obrazowałby brak w nich logiki. Nie wykazano, aby którekolwiek z ustaleń Sądu nie znajdowało oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, względnie, by jakiegokolwiek istotne dla sprawy okoliczności, które ten materiał obrazuje zostały przez Sąd pominięte. Argumentacja zawarta w apelacji nie daje również podstaw do uznania, aby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego. Stanowisko powoda jest jedynie wyrazem jego niezadowolenia z orzeczenia Sądu i ma charakter wobec niego wyłącznie polemiczny.

Odnosząc się do kwestii relacji pomiędzy obowiązującym w Zakładzie Karnym w W. regulaminem a rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, nie zachodzi żaden błąd logiczny pomiędzy odmową uznania powództwa za zasadne, a ustaleniem, że Zakład Karny w W. dostosował swój regulamin do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. W tym aspekcie sprawy roszczenie powoda jest wyraźnie wywodzone nie jako naruszenie dobra osobistego, lecz z art. 417 § 1 k.c., statuującego odpowiedzialność (w przypadku więziennictwa) Skarbu Państwa za szkodę (o charakterze majątkowym) wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Powód wyraźnie wskazuje w tym miejscu nie na naruszenie swoich dóbr osobistych, lecz na rzekomy czyn niedozwolony w postaci niezgodnego z prawem ograniczenia dostępu do rozmów telefonicznych.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej nie ma charakteru abstrakcyjnego. Oznacza to, że bez znaczenia jest tu sam fakt posiadania określonego prawa, które potencjalnie mogłoby zostać w stosunku do powoda naruszone. Nie jest zadaniem Sądu cywilnego dokonywanie kontroli hierarchicznej zgodności regulaminu przyjętego w danej jednostce penitencjarnej z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. Sam stan tej niezgodności jest z punktu widzenia prawa cywilnego irrelevantny. Doniosła prawnie byłaby tylko taka sytuacja, w której powód faktycznie chciałby skorzystać ze swojego uprawnienia, a by mu to uniemożliwiono.

Powód jednak nie wykazał, aby faktycznie zamierzał korzystać z aparatu telefonicznego w Zakładzie Karnym w W. z częstotliwością odpowiadającą rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości i aby mu to uniemożliwiono. Przeciwnie, z przedstawionego przez samego powoda pisma Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w K. z dnia 14 października 2019 r., które załączył on do swojej apelacji (k. 707) wynika, że w okresie od 1 stycznia 2017 r. do 14 marca 2017 r. nie wpłynęła do OISW K. żadna skarga powoda dotycząca korzystania z aparatów samoinkasujących. Dowodem złożenia skargi do Centralnego Zarządu Służby Więziennej w W. nie jest z kolei pismo na k. 710, które nie tylko jest spóźnione (powodowi powinno być wiadome, że nie powinien oczekiwać na orzeczenie Sądu, by przedstawiać dowody stosownie do jego rozstrzygnięcia), lecz również stanowi wyłącznie dowód nadania do tego organu jakiejś przesyłki,

jednak nieokreślonej w żaden sposób co do swojej treści. Powód przybliży jedynie jedną odmówioną mu rozmowę z prokuratorem, co do której nie wiadomo jednak, aby to od niej jednej zależały dalsze losy jego sprawy karnej.

Ponadto, żadna szkoda, która mogłaby podlegać kompensacji na podstawie art. 417 § 1 k.c. nie tylko nie została tu wykazana, lecz nawet właściwie zdefiniowana. Powód upatruje jej w niemożności odbycia pięciu rozmów telefonicznych w tygodniu. Nie wiadomo jednak jakiej konkretnie miał on w związku z tym doznać szkody majątkowej, a tylko taka w oparciu o ten przepis mogłaby podlegać kompensacji.

Ogólnikowo jedynie apelujący podaje, że brak kontaktu z adwokatem i prokuratorem miał negatywny dla niego wpływ na toczące się przeciwko niemu postępowania karne. Prawa do obrony z natury nie można jednak postrzegać w powiązaniu ze szkodą majątkową, gdyż nie można go wycenić w pieniądzu. Nie zostało przy tym wykazane, aby zakładany brak kontaktu powoda z adwokatem akurat w czasie jego osadzenia w Zakładzie Karnym w W. wpływał na tok postępowania w przywoływanych w apelacji postępowaniach karnych. Powód nie wykazał żadnej korelacji czasowej pomiędzy czynnościami podejmowanymi (czy zaniechanymi) we wskazanych postępowaniach karnych a objętym pozwem okresem osadzenia w Zakładzie Karnym w W. (tj. od 1 stycznia 2017 r. do 14 marca 2017 r.). Co więcej, nie uszło uwadze Sądu odwoławczego, że powód (co podkreśla także w apelacji) pozywał adwokatów z powodu nienależytego wykonywania funkcji obrończych. Oznacza to, iż adwokaci ci najwyraźniej byli w stanie, nawet w braku kontaktu z powodem, należycie podejmować się czynności obrończych, skoro mają – zdaniem powoda - ponosić odpowiedzialność za ich niewłaściwe wykonywanie, a to wyłącza zarazem odpowiedzialność pozwanego. Apelacja powoda popada tu zatem

w wewnętrzną sprzeczność, stanowiącą jedną z przyczyn, z uwagi na które roszczenie powoda w tym zakresie nie może zostać uwzględnione.

Naruszenie prawa do obrony powód postrzega również w kategorii naruszenia dobra osobistego. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że jakkolwiek przepis art. 23 k.c. ustanawia otwarty katalog dóbr osobistych, tak w ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. W judykaturze i piśmiennictwie przyjmuje się powszechnie, że dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności; skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., sygn. akt III CZP 79/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 41). Prawo do obrony, jakkolwiek doniosłe i chronione na szczeblu konstytucyjnym, nie mieści się w tak zakrojonym katalogu aksjologicznym. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powołując się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (wyrok z dnia 25 września 2014 r., sygn. akt I ACa 131/14, Lex nr 1526950) uprawnienia publicznoprawne (a takim niewątpliwie jest prawo do obrony) nie stanowi dobra osobistego podlegającego ochronie zgodnie z przepisami prawa cywilnego.

Uniemożliwienie powodowi realizowania kontaktów telefonicznych miało również skutkować naruszeniem jego kontaktów z rodziną i w konsekwencji pozbawieniem powoda praw rodzicielskich. Twierdzenia te są jednak całkowicie gołosłowne. Sam objęty pozwem okres pobytu powoda w Zakładzie Karnym w W. (podczas którego i tak często był transportowany do innych jednostek) jest stanowczo zbyt krótki, aby w jego czasie, nawet przy pełnym braku kontaktu, nastąpiła dekompozycja więzi rodzinnych. Powód nie przedstawił w apelacji żadnej argumentacji, która obalałaby słuszną konstatację Sądu Okręgowego, że rozmowy telefoniczne nie stanowią jedynej drogi kontaktu osoby pozbawionej wolności z rodziną. Kontakt ten może być równie dobrze (a z uwagi na charakter medium pod pewnymi względami nawet skuteczniej) utrzymywany za pomocą widzeń oraz korespondencji pocztowej. Niepoparte żadnym wiarygodnym materiałem dowodowym są twierdzenia powoda, aby uniemożliwiano mu wysyłanie korespondencji do swojej rodziny – jeżeli korespondencja miała ginąć bądź w ogóle nie być wysyłaną, powodowi służyły w tym zakresie stosowne skargi, w tym przede wszystkim reklamacja do operatora pocztowego, której nie złożył. Równie gołosłowne są twierdzenia o

tym, aby złośliwie wyznaczano powodowi możliwość wykonania telefonu do jego dzieci w godzinach porannych, gdy te były w szkole.

Bezasadne okazały się również zarzuty dotyczące braku zawarcia w wydawanych wobec powoda decyzjach pouczenia o środkach zaskarżenia. Powód nie wskazał które konkretnie decyzje nie zawierały uzasadnienia, co Sądowi Apelacyjnemu, jak wyżej wskazano, badającemu kwestie procesowe (a więc również podstawę faktyczną orzeczenia ustaloną na skutek zastosowania norm prawa procesowego) jedynie na wniosek, nie zaś z urzędu, uniemożliwia kontrolę instancyjną w tym zakresie.

Powoływanie się przez skarżącego na przepisy Konstytucji oraz aktów prawa międzynarodowego ma charakter jedynie ogólnikowy. Podnoszenie przed Sądem, że powinno się być chronionym przed rzekomą dyskryminacją z powodu przynależności do subkultury więziennej, może budzić jedynie największe zdumienie. Zgodnie z art. 116a pkt 1 k.k.w. osadzonemu nie wolno uczestniczyć w grupach organizowanych bez zgody lub wiedzy właściwego przełożonego. Nie można sobie wyobrazić, aby przynależność do grupy „grypsujących” było sankcjonowane, a wręcz honorowane przez władze więzienne poprzez baczenie na to, czy członków tej grupy nie spotyka aby dyskryminacja względem więźniów stosujących się do przepisów Kodeksu karnego wykonawczego. Co więcej, wręcz wskazane jest by uznaniowy charakter niektórych praw osadzonego (np. posiadania własnej odzieży, sprzętu RTV, codziennego korzystania z siłowni, otrzymywania pracy) wykorzystywany był przez dyrektora zakładu karnego w celu premiowania osób niewiązanych się z podkulturami więziennymi oraz podejmujących pracę (powód, co godne przypomnienia i odnotowania, nie podjął się nawet wykonywania prac porządkowych zasłaniając się niesprecyzowanymi problemami ze zdrowiem). Sens nagradzania wyraża się zarazem w tym, że nienagrodzony nie może uważać się za dyskryminowanego wobec nagrodzonego, gdyż zasadnie o dyskryminacji można mówić dopiero w razie naruszenia praw, nie zaś nierówności w przywilejach. Tak samo, fakt przyznania przez regulamin innej jednostki penitencjarnej szerszego zakresu uprawnień niż wynika to z przepisów k.k.w. nie powoduje uznania na zasadzie swoistej „klauzuli najwyższego uprzywilejowania”, że bardziej korzystne dla osadzonych standardy powinny obowiązywać w całym kraju.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że odbywanie kary pozbawienia wolności ze swej natury musi wiązać się z ograniczeniami i osadzony nie może domagać się od administracji zakładu karnego zapewnienia mu warunków zbliżonych od wolnościowych. Standardy humanitarnego traktowania, które można wyprowadzić tak z Kodeksu karnego wykonawczego, jak i nadrzędnych wobec niego przepisów konstytucyjnych oraz międzynarodowych, nie oznaczają, że powód może domagać się przyznawania mu przywilejów. Powód prezentuje w niniejszym procesie błędne postrzeganie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, wedle którego należy mu się to wszystko, co nie jest wprost zabronione. Dyrektor zakładu karnego nie ma jednak obowiązku uwzględniania jego żądań. Pozwany nie może zatem odpowiadać z tego tytułu, że nie ma przepisów, które zabraniałyby używania określonych sprzętów. Przeciwnie, co do pozbawienia wolności można czynić skuteczne zarzuty pozwanemu jedynie za zapewnienie tych warunków bytowych, które ma obowiązek zapewnić, a nie zapewnia, nie zaś za niegwarantowanie korzystania z rzeczy niezakazanych, które jakkolwiek w istocie zakazane nie są, to są o tyle dozwolone, że musi wynikać to z uznaniowej decyzji dyrektora zakładu karnego.

Brzegowe, gwarantowane przez przepisy k.k.w. warunki pobytu w zakładzie karnym (np. co do zapewnienia osadzonemu odzieży, obuwia, bielizny) zostały natomiast wobec powoda zachowane. Powód nie wykazał, aby zapewniono mu niewłaściwą odzież, z powodu której uległ przeziębieniu. Nie można domniemywać, że przeziębienie, choć stanowi ono

w okresie zimowym (gdy powód był osadzony w ZK W.) częstą przypadłość, rzeczywiście się u powoda pojawiło. Jeżeli powód miał charakterystyczne dla przeziębienia dolegliwości, to powinien on udać się do więziennego lekarza. Sąd nie uznaje przy tym

za wiarygodne tłumaczenia apelacji, by uzyskanie zaświadczeń od lekarza z Zakładu Karnego w W. było niemożliwe, tym bardziej, że skoro mógł uzyskać dokumentację wytworzoną przez administrację więzienną, to tym bardziej mógł pozyskać swoją własną dokumentację medyczną. Zaniebdania dowodowe w tym zakresie muszą obciążyć wyłącznie powoda.

Reasumując, w sprawie brak było podstaw do uznania, że odmowa wydania powodowi sprzętu RTV, czy też zgody na posiadanie własnego ubrania stanowiła uchybienie, za które pozwany powinien przyjąć odpowiedzialność na zasadzie art. 417 § 1 k.c. Stałoby się tak dopiero wówczas, gdyby przepisy powszechnie obowiązujące (a więc przede wszystkim Kodeks karny wykonawczy) przyznawały powodowi te prawa (nie zaś jedynie możliwość uznaniowego udzielenia mu takich przywilejów), a co więcej, by w wyniku ich naruszenia powód musiałby odnieść szkodę o charakterze majątkowym. Zachowanie pozwanego, jako niebędące bezprawnym, nie podlega również kompensacji na zasadzie art. 448 k.c. Dostęp do własnych ubrań (w warunkach kary pozbawienia wolności) czy też do komputera (a więc urządzenia zasadniczo zbyt drogiego, gdyż powód nie wykazał, że rzeczywiście zamierzał wykorzystywać go do nauki) nie stanowi przy tym – w świetle przywołanych już powyżej kryteriów jego wyodrębnienia – żadnego dobra osobistego.

Jako mające jedynie retoryczny, służące przedstawieniu sytuacji powoda w możliwie najbardziej dramatyczny sposób, należy potraktować informacje o poddawaniu powoda torturom fizycznym i psychicznym. Nie wiadomo dlaczego dopiero w apelacji powód zdecydował się wskazać na rzekomy brak ogrzewania budynku ZK w W.. Akcentujący zasadniczo kontrolny charakter postępowania apelacyjnego art. 383 k.p.c. stoi na przeszkodzie powoływaniu nowych podstaw faktycznych. Zgodnie ze zdaniem pierwszym tego przepisu w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. W sprawie nie zachodzi natomiast żaden z wyjątków opisanych w jego zdaniu drugim, które stanowi, że w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

Etiologia zakażenia wirusem HCV została wyczerpująco przedstawiona przez Sąd Okręgowy. W swojej apelacji powód w żaden sposób ustaleń tych nie zakwestionował, powtarzając jedynie stanowisko zaprezentowane przed Sądem pierwszej instancji. Nie istniała realna szansa na to, by powód stał się nosicielem wirusowego zapalenia wątroby na skutek przebywania w jednej celi z osadzonym, który cierpiał na tę chorobę (wynik badania powoda w tym kierunku był zresztą negatywny). Obowiązujące regulacje przewidujące możliwość umieszczania chorych na HCV z pozostałymi więźniami pozostają zatem w zgodzie z najlepszą wiedzą medyczną i brak jest tu podstaw do rekonstruowania jakiegokolwiek odpowiedzialności Skarbu Państwa.

Powód zawarł w swojej apelacji, a także dalszych pismach procesowych, obszernie rozważania na temat życiorysów i sytuacji pozostałych więźniów (w szczególności przynależnych do subkultury „grypsujących”), jednak, co należy podkreślić, powód jest legitymowany do dochodzenia ochrony prawnej w zakresie tych praw, których naruszono wyłącznie w stosunku do niego, nie zaś do jakiegokolwiek grupy ludzi czy też do ogółu osadzonych w Zakładzie Karnym w W.. Z tego względu poza kognicją Sądu znajduje się ogólna ocena resocjalizacji w tej jednostce czy możliwości technicznych zapewniania przez nią rozmów telefonicznych ogółowi osadzonych. Z tej też przyczyny jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało argumenty oraz dowody oferowane przez skarżącego w pismach w trakcie postępowania apelacyjnego, bowiem w ogóle nie odnosiły się one do jego osoby.

Powód w toku postępowania apelacyjnego wnosił o zarządzenie doprowadzenia go na rozprawę. Temu wnioskowi Sąd Apelacyjny odmówił nie widząc konieczności osobistego udziału powoda w rozprawie. Wprawdzie udział w rozprawie jest prawem strony, a zapewnienie możliwości jego realizacji jest obowiązkiem, sądu to jednak w postępowaniu apelacyjnym ta zasada ulega istotnej zmianie wynikającej ze specyfiki tego postępowania i reguł nim rządzących, w szczególności art. 376 k.p.c. stanowiącego, że rozprawa przed sądem drugiej instancji odbywa się bez względu na niestawiennictwo stron procesu. Generalnie rzecz ujmując konieczność zapewnienia stronie udziału w rozprawie apelacyjnej ma miejsce wtedy, gdy istnieje konieczność osobistego jej udziału i sąd zarządził jej stawiennictwo lub gdy rozprawa jest związana z czynnościami, których musi dokonać osobiście na rozprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2002 r. w sprawie IPK 213/02, OSNP 2004/17/295).

W tej sprawie nie było potrzeby osobistego udziału powoda w rozprawie apelacyjnej, wyraził on swoje stanowisko w złożonej apelacji i dalszych pismach procesowych, a równocześnie nie zaistniała konieczność podjęcia z jego udziałem czynności procesowych wymagających jego osobistego uczestnictwa.

Poza tym trzeba mieć na uwadze to, że w przypadku skazanych pozbawionych wolności, ich niemożność stawiennictwa na rozprawie jest przeszkodą wywołaną przez nich samych. Dlatego sąd obowiązany jest zarządzić doprowadzenie na rozprawę jedynie wtedy, gdy uzna, że udział strony pozbawionej wolności jest niezbędny ze względów procesowych (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego w sprawie IVCSK 473/11). W tym wypadku, jak wcześniej wyjaśniono, takiej potrzeba nie wystąpiła.

Korekty wymagało jedynie zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu. Sąd Okręgowy prawidłowo orzekł o tych kosztach zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za jego wynik, jednak jego uwadze uszło, iż wysokość kosztów zastępstwa procesowego określa w niniejszej sprawie przepis szczególny, wykluczający stosowanie ogólnego taryfikatora opartego o wysokość wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z § 8 pkt 26 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) stawka minimalna w sprawie o odszkodowanie lub o zadośćuczynienie związane z warunkami wykonywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania wynosi 240 zł. Sąd Apelacyjny dokonał zatem w tej mierze stosownej zmiany, uwzględniającej tą regulację, w oparciu o dyspozycję art. 386 § 1 k.p.c.

Dalej idąca apelacja, z przyczyn wyżej szczegółowo omówionych, podlegała oddaleniu jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania apelacyjnego, biorąc pod uwagę, że powód przegrał je w całości. Na zasadzie § 8 pkt 26 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) wysokość należnych pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustalono, w stawce minimalnej, tj. w kwocie 240 zł.

Agnieszka Bednarek – Moraś Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz